

Symptomy zaostrzania napięć wewnątrz elity Rosji

Filip Rudnik

W ostatnich miesiącach można zaobserwować oznaki nasilenia się napięć w rosyjskiej elicie. Najnowszym tego przejawem była polemika pomiędzy przedstawicielami tzw. bloku gospodarczego rządu podczas Petersburskiego Międzynarodowego Forum Ekonomicznego (18–20 czerwca), do której na końcu tego wydarzenia odniósł się Władimir Putin. Przebieg obrad unaoczniał szereg rozbieżności wśród decydentów co do oceny sytuacji ekonomicznej Federacji Rosyjskiej. Doszło do tego pomimo ściśle kontrolowanego przekazu medialnego w FR.

Ujawnione różnice dotyczyły głównie trzech kwestii: perspektyw dalszego wzrostu gospodarczego, optymalnej wartości rubla oraz powrotu zachodnich – przede wszystkim amerykańskich – firm na rynek rosyjski. Tło dla tych rozbieżności stanowi konflikt wewnątrz elity FR, o którym donoszą zagraniczne oraz niezależne rosyjskie media. Według nich wśród rosyjskich decydentów istnieje głęboki spór w kwestiach gospodarczych – jego główną osią jest polityka monetarna prowadzona przez Elwirę Nabiullinę, szefową Centralnego Banku Rosji (CBR). Ma być ona oskarżana o dławienie działalności rosyjskich firm przez nadanie priorytetu walce z inflacją i utrzymywanie wysokich stóp procentowych. Krytykę pod jej adresem ma kierować przede wszystkim Siergiej Czemezow, prezes państwowej korporacji Rostech, zajmującej się m.in. produkcją zbrojeniową, a także Anton Siłuanow, minister finansów FR.

Trwające niemal od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę i związanego z tym konfliktem kryzysu w stosunkach z Zachodem spory wewnątrz Rosji w kwestii strategii polityki gospodarczej przybierają coraz bardziej publiczny charakter. Wskazują one na to, że rosnące koszty wojny i utrzymujący się reżim sankcyjny przyczyniają się – obok niestabilności na rynkach energetycznych – do pogłębiania problemów gospodarki. W coraz większym stopniu generują one też napięcia wewnątrzpolityczne, choć nie należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości zagrażą putinowskiemu systemowi władzy.

Komentarz

- **Spowolnienie gospodarcze w Rosji intensyfikuje rywalizację o zasoby państwowe i wywołuje spory o priorytety prowadzonej polityki.** Potwierdza je polemika dotycząca stanu gospodarki, do jakiej doszło w trakcie petersburskiego Forum. Podczas publicznego panelu Maksim Rieszetnikow, minister rozwoju gospodarczego, stwierdził m.in., że kraj znajduje się na „krawędzi recesji”. Przeciwnostawne zdania zaprezentowali pozostali paneliści – szefowa CBR i minister finansów mówili o trwającym obecnie okresie „chłodzenia” gospodarki i „wyjściu ze stanu przegrzania”. Nabiullina powtórzyła

swoją tezę, po raz pierwszy sformułowaną w lipcu 2024 r., że Rosja wyczerpała już dotychczasowe zasoby umożliwiające rozwój gospodarczy. Z krytycznymi ocenami kontrastowała optymistyczna diagnoza sytuacji gospodarczej i jej dalszego rozwoju przedstawiona przez Putina podczas sesji zamykającej Forum, który wspomniał przy okazji o odmiennych opiniach, obracając całą sytuację w żart.

- **Rozbieżności te ujawniają wzajemnie sprzeczne interesy, którymi kierują się zarządzający poszczególnymi częściami tzw. bloku ekonomicznego rządu.** Dla CBR utrzymanie odpowiednio wysokich stawek procentowych jest kluczowe w walce z inflacją, m.in. poprzez wzmocnienie waluty i ograniczenie popytu. Mocny rubel jest natomiast przeszkodą z perspektywy konieczności bilansowania budżetu w warunkach rekordowego wydatkowania środków, co stanowi priorytet ministra finansów. Wysokie koszty kredytów ograniczają zaś aktywność firm – stąd surowa wypowiedź Rieszetnikowa.
- **Można zakładać, że konflikt o kształt polityki ekonomicznej Rosji będzie się nasilał ze względu na spowolnienie gospodarki** (CBR przewiduje w br. wzrost PKB o 1–2%, podczas gdy w 2024 r. wyniósł on według oficjalnych danych 4,1%) i kurczenie się zasobów przy wciąż rosnących wydatkach powodowanych wojną. Dodatkowo negatywnym czynnikiem jest presja zewnętrzna w postaci niskich cen ropy, utrudniających bilansowanie budżetu (zob. [Rosyjski budżet pod presją niskich cen ropy](#)).
- **Pomimo rosyjskich zapowiedzi ograniczony i niepubliczny udział amerykańskich firm na Forum wskazuje na brak szerszego zainteresowania z ich strony powrotem do FR na tym etapie.** Zgodnie z wypowiedzią Kirilla Dmitrijewa, szefa Rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich i jednego z kremlowskich wysłanników na rozmowy z USA, w petersburskim wydarzeniu miało uczestniczyć „ponad 70” przedstawicieli amerykańskich firm, chociaż „wielu z nich” nie informowało o tym publicznie (sesja z ich udziałem została zamknięta dla mediów). Dmitrijew jeszcze w lutym zapowiadał powrót biznesu z USA do Rosji już w drugim kwartale br., co do tej pory nie nastąpiło. Jak stwierdził szef Amerykańskiej Izby Handlowej w FR w rozmowie z rosyjskimi mediami, obecnie nie ma „dużej kolejki” podmiotów wyczekujących powrotu na tamtejszy rynek, a realne zainteresowanie przejawiają „jedna–dwie firmy”. Sugeruje to brak istotnego postępu w odbudowywaniu współpracy gospodarczej pomiędzy Rosją a USA, a także głęboką rezerwę w kwestii ponownych inwestycji w FR ze strony amerykańskiego biznesu.